

Oszczędność — żelaznym prawem naszego budownictwa socjalistycznego

Nakaz surowego reżimu oszczędzania i walki z marnotrawstwem

W warunkach obecnych trudności, wynikających z niesprzyjających warunków klimatycznych — z całą siłą wysuwa się na wszystkich odcinkach naszej gospodarki narodowej nakaz walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, nakaz oszczędnego gospodarowania. Oszczędnie gospodarować, likwidować na każdym kroku wszelkie marnotrawstwo — to zdobywać dodatkowe środki finansowe i materiałowe, niezbędne dla zmniejszenia trudności, które przeżywamy obecnie i jakie stoją przed nami.

I w okresie minionym prowadziła nasza partia, nasz rząd, walkę o system oszczędnego gospodarowania, walkę przeciw marnotrawstwu i rozrzutności. Trzeba jednak sobie uświadomić, że nigdy sprawy te nie były przez życie wysuwane z taką ostrością, jak obecnie.

Obecna sytuacja wymaga zdwojonej, uwięl okrotnionej walki o oszczędność w każdym ogniwie naszej gospodarki narodowej, w każdym przedsiębiorstwie, urzędzie, instytucji. Trudności, które przeżywamy wymagają, abyśmy realizując zadania naszego budownictwa socjalistycznego, prowadząc naprzód naszą gospodarkę narodową, dostosowali wydatki naszych urzędów, instytucji i fabryk do potrzeb wynikających z obecnej sytuacji. Zmniejszenia wydatków wymaga sytuacja spowodowana stratami w rolnictwie. To zaś oznacza, że trzeba wszędzie wyrzec się takich wydatków, do których przyzwyczailiśmy się wprawdzie w minionym okresie, ale które mogą być zlikwidowane bez uszczerbku dla pracy naszych fabryk, urzędów i instytucji, dla załóg robotniczych i pracowników.

Z takimi wydatkami można spotkać się w każdym zakładzie pracy, urzędzie czy instytucji. Niemalże mamy przecież przerostów biurokratycznych, kosztownej rutyny, małej operatywności i jakże często automatyzmu w wydatkowaniu pieniędzy. W obecnej sytuacji musi być zwrócona baczną uwagę na wszelkie przerosty, na zbędne w gruncie rzeczy wydatki. Trzeba je likwidować systematycznie i uporczywie, wszędzie i każdego dnia.

Przecież każdy niepotrzebnie wydany grosz ze środków publicznych, każdy zmarnowany kilogram surowca czy metr materiału przynosi dziś większe straty niż kiedykolwiek dotąd. Czyż wolno o tym komukolwiek zapominać? Nasza partia, nasz rząd, nasze masy pracujące nie pozwolą o tym zapominać. Czyż wolno w okresie naszych trudności, obecnych tolerować gdziekolwiek rozrzutność, marnotrawstwo, brak poważnej i głębokiej troski o oszczędność? Czyż wolno tolerować lekceważący stosunek do drobnych na pozór oszczędności, które można uruchomić dla potrzeb naszej gospodarki? Przecież drobne nawet oszczędności w wydatkach naszych urzędów, instytucji, zakładów pracy dadzą w skali ogólnokrajowej poważne kwoty pieniężne.

Dlatego partia i rząd domagają się od każdego, kto decyduje o wydatkowaniu pieniędzy publicznych, aby nim podpisał jakiś wydatek, dziesięć razy zastanowił się, czy jest on konieczny.

Walcząc musimy przeciw wszelkim przejawom marnotrawstwa na małą skalę, tym bardziej nie można tolerować marnotrawstwa i braku gospodarności na większą skalę.

Weźmy jedną z najpoważniejszych pozycji w kosztach własnych produkcji — koszty robocizny. Odgrywają one dużą rolę w każdej gałęzi produkcji, a szczególnie dużą w budownictwie. Czyż nie jest jaskrawym przykładem marnotrawstwa fakt, że kierownicy przedsiębiorstw budowlanych, mimo sezonowego skurczenia zakresu robót w miesiącach zimowych, utrzymują sztucznie wysoki poziom zatrudnienia, ażeby się zaasekurować przed brakiem rąk roboczych na przyszłą wiosnę? Przedsiębiorstwa te szły fałszywą drogą, zatrzymując i opłacając robotników, którym praktycznie nie mogą dać pełnego zatrudnienia, a którzy potrzebni są w innych dziedzinach naszej gospodarki. Przerosty w stanie zatrudnienia mamy i w różnych innych zakładach. Trzeba z tym walczyć.

Szczególnie stanowczo czuwać należy, aby nie dopuszczać do nadmiernego rozrostu aparatu urzędniczego. A tendencje takie występują dość szeroko. Wiadomo, że niejedno biuro obchodzi się mniejszą ilością pracowników, niż przewiduje plan etatów. Mimo to kierownicy instytucji dążą do obsadzenia wszystkich etatów. Taka sytuacja bywa i w wielu fabrykach, gdzie plan produkcji jest wykonywany, chociaż plan zatrudnienia nie

jest w pełni osiągnięty. Jasne jest, że w takich wypadkach nie należy dopuszczać do niepotrzebnego zwiększenia zatrudnienia, tylko dlatego, że przewidywał to plan zatrudnienia, plan poprawiony i skorygowany przez życie. Takim tendencjom i praktykom trzeba położyć kres. Nie dopuszczać do rozdziału etatów, obniżać wydatki kancelaryjne, ograniczyć ilość delegacji służbowych — oto nakaz dla każdego działacza aparatu państwowego i gospodarczego.

Podstawowym składnikiem kosztów własnych produkcji są koszty materiałowe — surowców, materiałów pomocniczych, energii, paliwa. Mamy jeszcze i w tej dziedzinie bardzo wiele do zaoszczędzenia. Nie we wszystkich zakładach zostały wprowadzone normy zużycia materiałów na jednostkę produkcji, a tam, gdzie zostały wprowadzone — nie zawsze są przestrzegane.

Zbyt pobłażliwy jest stosunek do braków. Produkcja braków — to marnowanie surowca, maszyn i urządzeń i robocizny. W każdej fabryce, w każdym warsztacie pracy trzeba wydać bój tej niezmierzłej szkolej formie marnotrawstwa.

Źródłem oszczędności w naszej gospodarce narodowej powinno się stać powszechne obniżenie wydatków nieprodukcyjnych. Trzeba radykalnie zwalczać rozrzutność w dziedzinie reprezentacji, skrócić w myśli uchwali naszego rządu z przyjęciami i bankietami na koszt państwa, z wysyłaniem niepotrzebnych delegacji, ograniczyć do minimum rozjazdów służbowych itp. Nie możemy sobie pozwolić na luksus i na rozrzutność. Szanować każdy grosz publiczny — oto bezwzględny nakaz dla każdego dyrektora zakładu pracy, kierownika instytucji.

Jedną z dziedzin, w której nie mamy jeszcze żelaznej dyscypliny są inwestycje. Spotykamy się jeszcze z przykładami marnotrawnego planowania inwestycji. Musimy sobie powiedzieć, że nie stać nas na tzw. luksus, a w gruncie rzeczy marnotrawstwo i w tej dziedzinie. Planowanie przestrzeni produkcyjnej w nowych zakładach powinno być obliczane na ich możliwie najpełniejsze wykorzystanie. Każdy metr kwadratowy powierzchni produkcyjnej to tysiące złotych. A więc właściwe planowanie inwestycji, oszczędne i racjonalne wykorzystanie nakładów — to nakaz dla biur projektowych i przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Nie wolno rozpraszać środków, lecz szybko wykonać najważniejsze obiekty i oddać je niezwłocznie do eksploatacji.

Walka z rozrzutnością i marnotrawstwem w każdej postaci, z naruszaniem norm i standardów, z nadmiernymi planami etatów jest bojowym zadaniem wszystkich ogniw aparatu państwowego. Od wszystkich organizacji i instancji partyjnych partia wymaga nieustannego czuwania nad wykonaniem tego zadania.

Nasze państwo ludowe nie może i nie będzie tolerować jakiegokolwiek odstępstwa od zasady oszczędnego i racjonalnego gospodarowania i będzie podlegało do surowego odpowiedzialności za łamanie tej zasady, za wszelkie jej naruszenie. Państwowy aparat, powołany do kontroli wydatków, wydziały finansowe przejdą pod nadzór państwa, instytucje bankowe, główni księgowi w zakładach produkcyjnych i instytucjach mają za zadanie nie tylko pełnić swe obowiązki w zakresie walki o przestrzeganie dyscypliny finansowej, lecz przejawiać więcej inicjatyw w walce o oszczędność, wnikliwie analizować plany zatrudnienia i plany kosztów własnych, włączyć się do walki o uruchomienie nowych rezerw oszczędzania. Organizacje i instancje partyjne powinny popierać z pomocą aparatu kontroli finansowej w terenie i w zakładach pracy, głębiej wnikać w zagadnienia budżetowo-finansowe i w każdej dziedzinie wzmocnić walkę o surowy reżim oszczędzania i racjonalną gospodarkę, o zmobilizowanie i umiejętne, pełne wykorzystanie ogromnych rezerw naszej gospodarki narodowej. Powinny budzić inicjatywę i czujność załóg fabrycznych i zespołów pracowniczych tak, by wszędzie podnosiły się głosy krytyki przeciw brakowi gospodarności, przeciw trwonieniu pieniędzy państwowych, przeciw faktom marnotrawstwa i rozrzutności, by wszędzie na straży oszczędnego gospodarowania stało równo kierownictwo jak i kolektyw robotniczy i pracownicz.

(Przedruk z „Trybuny Ludu”)

Powyższy artykuł powinien być przeprowadzany we wszystkich organizacjach i grupach partyjnych.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 55 A Białystok, sobota — niedziela 3 — 4 listopada 1951 r. Cena 15 groszy

Wszystkie rozbieżności między narodami mogą i powinny być uregulowane drogą rokowań pokojowych

Obrady II Sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu

WIEDŃ (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 1 listopada popołudniu rozpoczęła się w Wiedniu II Sesja Światowej Rady Pokoju.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju — Joliot-Curie powitał serdecznie uczestników sesji i podziękował przyjacielom austriackim za gościnne przyjęcie, po czym omówił zadania obecnej sesji Światowej Rady Pokoju w związku z ogólną sytuacją międzynarodową.

Światowa Rada Pokoju — stwierdził prof. Joliot-Curie — została utworzona niespełna rok temu na warszawskim Kongresie Obróńców Pokoju. W tym krótkim stosunkowo okresie ruch obrońców pokoju osiągnął wielkie sukcesy. Powinniśmy obecnie omówić doświadczenia, jakie zdobyliśmy w toku walki o utrzymanie pokoju. Powinniśmy poinformować wszystkich ludzi dobrej woli o znaczeniu naszego ruchu.

Ruch obrońców pokoju stał się tak potężny, że zmusza sily wojny do odwrotu. Ruch ten odzwierciedla szlachetne dążenia i nadzieje całej postępowej ludzkości.

Powinniśmy — podkreślił Joliot-Curie — kierować się trzema najważniejszymi zasadami:

- 1) Pokojowe współistnienie, rozmaitych ustrojów jest całkowicie możliwe.
- 2) Wszystkie rozbieżności mogą i powinny być uregulowane drogą rokowań pokojowych.
- 3) Żaden naród nie powinien ingerować w sprawy wewnętrzne innego narodu.

Wszystkie nasze uchwały powinny opierać się na tych zasadach. Przyłączy się do nas większość ludzkości. Wrogowie pokoju są wobec nas bezsilni.

Narody nie chcą wojny — stwierdził prof. Joliot-Curie — i dlatego dążyć coraz większym szacunkiem ruch obrońców pokoju.

Wspaniały sukces uczonych radzieckich

MOSKWA (PAP). Uczeni radzieccy — Kuźniecowa, Doliwo-Dobrowolski i Kutiej-szczykow opracowali skuteczny na metodę leczenia wielu chorób zakaźnych przy pomocy tzw. ultradźwięków (częstotliwość dźwięku — ponad 20 tys. na sekundę). Nowa metoda daje m. in. doskonałe wyniki przy leczeniu tyfusu.

Nowi członkowie Rady Konsultatywnej Chin

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, na końcowym posiedzeniu trzeciej sesji Komitetu Narodowego Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej wybrano 18 nowych członków na 20 wakujących miejsc. Dwa wakujące miejsca przeznaczone są dla przedstawicieli Tajwanu.

Wśród nowo wybranych członków komitetu znajdują się m. in. Dalaj Lama, Pan-czen Lama, przewodniczący delegacji lokalnego Rządu Tybetańskiego — Kojongabu Ngawang. Dżigme, za- stępca dowódcy ochotników chińskich — Teng Hua, prze- delegacji lokalnego Rządu prowincji Sinkiang Burhan Uigur i bezpartyjny demo- kracja Czou-luan.

dam, co daje pokój. Jaka jest cena wojny. Możemy z łatwością obliczyć, że przy pomocy środków wydanych w ciągu jednego miesiąca na wojnę można nawodnić Saharę, albo też zapewnić wykształcenie 100 milionom ludzi.

Ludzkość powinna się cieszyć najwyższym szczęściem: życiem w pokoju. Wytyczmy wszystkie nasze siły, ażeby wygrać bitwę o pokój.

Sekretarz biura Światowej Rady Pokoju zaproponował następujący porządek dzienny:

- 1) możliwości i środki zawarcia Paktu Pokoju (referent — wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni).

- 2) rozwój stosunków kulturalnych między narodami (referent pani Branca Fialo).

Światowa Rada Pokoju zatwierdziła jednocześnie zaproponowany porządek dzienny oraz regulamin obrad, jak również wniosek biura o utworzenie dwóch komisji: spraw politycznych i spraw kulturalnych.

Po pierwszym dniu obrad w godzinach wieczornych Austriacka Rada Obróńców Pokoju wydała przyjęcie na cześć członków Światowej Rady Pokoju.

WIEDŃ (PAP). W dniu 2 listopada toczyły się w dalszym ciągu obrady II Sesji Światowej Rady Pokoju.

Obrady zagaiła wiceprzewodnicząca Światowej Rady Eugenia Cotton. Podziękowała ona austriackim obrońcom pokoju za serdeczne przyjęcie zgłoszone delegatom na II Sesji i oddała głos przedstawicielowi Anglii Dennisowi Pittlowi.

Życzenia Komitetu Centralnego PZPR dla Komunistycznej Partii Belgii

WARSZAWA (PAP). Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Belgii, Komitet Centralny PZPR wystąpił do KC Komunistycznej Partii Belgii depeszę następującej treści:

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii

Bruksela

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Belgii przesyłamy Wam, drodzy towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i gorące życzenia dalszych sukcesów w Waszej trudnej lecz zaszczytnej pracy i walce.

Tak, jak wczoraj polskie i belgijskie masy pracujące łączyła wspólna walka przeciwko hitlerowskiemu okupantom, tak dziś łączy je wspólna walka o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistów anglo-amerykańskich, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i odbudowie neohitlerowskiego Wehrmachtu, stanowiącego groźbę dla naszych krajów — wspólna walka o pokój.

Mobilizując belgijskie masy ludowe przeciwko wojnie i faszyzmowi, demaskując kłamstwa podżegaczy wojennych i ich prawicowo-socjalistycznych i titowskich agentów, Wasza partia dobrze służy sprawie niepodległości i wolności narodu belgijskiego i wielkiej sprawie pokoju.

Zahartowana w trzydziestoletnich bojach i wтерна sztandarowi Marksizmu-Leninizmu Komunistyczna Partia Belgii swą nieprzejednaną walką na czele klasy robotniczej toruje narodowi belgijskiemu drogę ku lepszej przyszłości, umacniając siły obozu pokoju, któremu przewodzą niezłomny Związek Radziecki i wielki Stalin.

KOMITET CENTRALNY PZPR

IX Zjazd Komunistycznej Partii Finlandii

HELSINKI (PAP). 1 listopada otwarty został w Helsinkach IX zjazd Komunistycznej Partii Finlandii. Na posiedzenie przybyli delegaci z różnych okolic kraju, aktywni partyjni, weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele centralnych demokratycznych organizacji Finlandii. Obecni byli również goście zagraniczni — przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Finlandii Anttonen w imieniu komunistów fińskich zapewnił masy pra-

cujące Finlandii, że Partia będzie kontynuowała walkę o pokój, o niezawisłość kraju, o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Zjazd otrzymał depeszę z pozdrowieniami od KC WKP(b). Depesza brzmiała:

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła pozdrowienia delegatom na IX Zjazd bratniej Komunistycznej Partii Finlandii. Życzymy komunistom fińskim sukcesów w ich dalszej walce o pokój, demokrację i socjalizm”.

Po wysłuchaniu tekstu tej

depeszy wszyscy delegaci powstali z miejsc. Przez czas dłuższy trwała entuzjastyczna owacja na cześć WKP(b), na cześć Chorażego Pokoju na całym świecie — wodza mas pracujących Józefa Stalina.

Uczestnicy zjazdu przyjęli serdecznie depeszę z pozdrowieniami od KC Komunistycznej Partii Chin i od O. Kuusinen, jednego z założycieli Komunistycznej Partii Finlandii. Następnie przemawiali goście zagraniczni i przedstawiciele różnych organizacji fińskich.

2 listopada zjazd kontynuował swe prace.

Przed XXXIV rocznicą Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej

Masy pracujące ZSRR, Chin i krajów demokracji ludowej uroczystie obchodzą będą rocznicę Wielkiego Października

MOSKWA (PAP). Narody ZSRR przygotowują się do obchodu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Moskwa oraz stolice republik związkowych, miasta i wsie przybrały odświętną szatę. Na transparentach widnieją hasła KC WKP(b) wzywające narody świata do wzmożenia walki o pokój, hasła mobilizujące masy pracujące ZSRR do nowych osiągnięć twórczych w budownictwie komunizmu.

Zalogi hut i kopalń, fabryk i zakładów przemysłowych zaciągnęły stachanowskie warty pracy. Hutnicy i pracownicy przemysłu włókienniczego, kolejarskiego i energetycznego składają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań październikowych. W stolicy, zalogi zakładów „Krasnyj Proletarij”, „Kompresor” i wiele innych złożyły zwycięskie meldunki o wykonaniu z nadwyżką planów produkcyjnych.

PEKIN (PAP). W związku z 34 rocznicą Rewolucji Październikowej zorganizowano w wielu miastach chińskich festiwale filmów radzieckich, otwarto wystawy poświęcone osiągnięciom narodów ZSRR. W miastach i wsiach wygłaszane są pogadanki o Rewolucji Październikowej, o chlubnej drodze, którą przeszły narody ZSRR w ciągu 34 lat.

Wiadomości napływające z Chin północno-wschodnich podają, że robotnicy tej części kraju zobowiązali się we współzawodnictwie październikowym dać państwu oszczędności odpowiadające wartości 10 milionów ton zboża.

BUKARESZA (PAP). Wielkimi osiągnięciami produkcyjnymi witają masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej 34 rocznicę Rewolucji Październikowej. Zalogi 400 zakładów przemysłowych złoży-

ły meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcji. Na poczet 1952 roku pracują już m. in. wielkie Bukareszańskie Zakłady Budowy Maszyn Ciężkich im. 23 Sierpnia, zakłady budowy maszyn „Timpur noi” oraz zakłady „Progresul”.

BUDAPESZT (PAP). Robotnicy węgierscy wykonują przedterminowo zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Meldunek o wykonaniu rocznego planu złożyła załoga oddziału hutniczego stoczni „Ganc”. Załoga oddziału mechanicznego Kombinat im. M. Rakosiego. Pracownicy przemysłu obuwanego Węgierskiej Republiki Ludowej wyprodukowali ponad plan 60 tys. par obuwia dziecięcego.

SOFIA (PAP). Wysokie wskaźniki produkcyjne we

współzawodnictwie podjętym dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października osiągnęły w Bułgarii państwowe gospodarstwa rolne i rolnicze spółdzielnie produkcyjne oraz ośrodki maszynowo-traktorowe. Państwowe gospodarstwa rolne wykonały przedterminowo orkę jesienią. Również wiele ośrodków maszynowo-traktorowych wykonało przedterminowo podjęte zobowiązania.

TIRANA (PAP). Narod albański przygotowuje się do uroczystych obchodów 34 rocznicy Rewolucji Październikowej i przypadającej 8 listopada br. 10 rocznicy istnienia albańskiej Partii Pracy. W ramach podjętych zobowiązań uruchomiono przed terminem 2 wielkie obiekty budownictwa socjalistycznego w Albanii — wielką Cukrownię im. 8 Listopada w Malik oraz Kombinat Włókienniczy im. Stalina.

Zgon zasłużonego bojownika o pokój

POZNAŃ (PAP). W Szmecborowie, pow. Września zmarł zasłużony bojownik o pokój, były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych ks. kanonik Edmund Konarski. Zmarły odznaczony był krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



* W Instytucie Słowiańszczyzny Akademii Nauk ZSRR zakończono prace nad I tomem historii Polski. Tom ten kończy się na historii pierwszej połowy XIX w.

* Dokerzy nowojorscy strajkują już 18 dni. Jest to najdłuższy strajk w historii portu nowojorskiego. Lewicowe związki zawodowe Nowego Jorku i Partia Pracy organizują komitet pomocy strajkującym.

* Z Montevideo donoszą, że wybuch tam strajku powszechnego dla zmanifestowania solidarności ze strajkującymi przeszło miesiąc robotnikami rafinerii nafty pozostających pod zarządem państwowym. Strajk objął przemysł mięsny, gazowniczy, żeglarski, przemysł włókienniczy i t.d.

* Dnia 2 listopada odbył się w Tunisie „Dzień Solidarności” z narodem egipskim walczącym przeciwko imperializmowi brytyjskiemu.

* Przewodniczący krajowego komitetu Partii Postępowej USA Benson i sekretarz komitetu Baldwin ogłosili oświadczenie, w którym wzywają prezydenta Trumana, aby podjął inicjatywę zwolnienia pokojowej konferencji pięciu mocarstw dla uregulowania problemów międzynarodowych.

* W Tiranie odbyło się uroczyste otwarcie 3 nowych wyższych uczelni — politechniki oraz instytutu rolniczego i pedagogicznego.

Dzięki niefraudzonym wysiłkom przedstawicieli koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów ochotników chińskich po przeszło dwumiesięcznej przerwie wznowione zostały rokowania rozejmowe w Korei, rozpoczęte w lecie br. z inicjatywy delegata radzieckiego w ONZ Małika. Rokowaniem tym ze strony amerykańskiej wtórowała seria zbrodniczych prowokacji, bestialskie naloty bombowców, kluczenie i marnowanie, zmierzające do przegranania rokowań w nieskończoność, wyzyskanie ich dla kontynuowania i rozszerzenia agresji.

Jest wielką zasługą delegacji koreańsko-chińskiej, która dla sprawy pokoju — jak donosi Agencja Nowych Chin — „pragnąc odebrać stronie amerykańskiej wszelki pretekst do przegranania rokowań o rozejm oraz kierując się dążeniem do szybkiego zawarcia porozumienia w sprawie wojskowej linii demarkacyjnej, by usunąć wszelkie przeszkody do zawarcia rozejmu i pokoju w Korei tak bardzo upragnionej przez narody świata przed stawiała propozycje przerwania działań wojennych na

Za kilka dni rozpocznie produkcję wielki Kombinat Bawełniany w Piotrkowie — owoc współpracy polsko-radzieckiej

PIOTRKÓW (PAP). Załoga budowniczych i monterów Piotrkowskiego Kombinat Bawełnianego dotrzymuje swych zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. W najbliższych dniach potężne przedziałnie wielkiego kombinatu ruszą już połową swej mocy. Uruchomienie przedziałni ciekopiędnej, której uruchomienie dostarczył Związek Radziecki, zostanie przyspieszone o blisko dwa miesiące w stosunku do pierwotnych planów. Pozostałe dziesiątki

tysięcy wrzecion uruchomione będą również przed terminem. Prawie całkowicie gotową do rozpoczęcia produkcji jest przedziałnia średnioprężna. Jej maszyny poddawane są próbom.

Z górą od 2 miesięcy przybywały sukcesywnie do Piotrkowa grupy radzieckich specjalistów, którzy znając wszelkie szczegóły montażu i pracy nowoczesnych maszyn radzieckich przekazują swe cenne doświadczenia polskim majstrom i robotnikom. Ekipa radziecka liczy trzech inżynierów i doświadczonej

monterów z wykształceniem technicznym.

Pod kierunkiem radzieckich i polskich monterów i majstrów nowoprzekształconą załogę Piotrkowa Intensywnie zapoznaje się z nowymi maszynami i systemem ich pracy.

Z wielkim podziwem i uznaniem mówią o pomocy radzieckich fachowców majstrowie i podmajstrowie: E. Forma, J. Wardega, St. Stojek i inni, którzy zdobyli w Piotrkowie awans zawodowy z robotników na kierowników technicznych.

Uchwalenie 5-letniego planu gospodarczego NRD

BERLIN (PAP). W dalszym ciągu 13 posiedzenia Izby Ludowej NRD zatwierdziło jednomyślnie sprawozdanie o dochodach i wydatkach państwowych za rok 1950. W okresie tym dochody wyniosły 20.104 miliony marek, a wydatki 19.702 miliony.

Następnie Izba Ludowa

przyjęła ustawę o niemieckim Banku Emisyjnym. W myśl tej ustawy Niemiecki Bank Emisyjny staje się bankiem państwowym NRD i zachowuje wyłączne prawo emitowania znaków pieniężnych.

W dniu 1 listopada Izba zebrała się na 14 posiedzenie. W dyskusji nad rządowym projektem ustawy o pla-

nie 5-letnim uczestniczyli przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych i organizacji masowych.

Po dyskusji Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie ustawę o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na tym posiedzenie zakończono.

Rezolucja księży Bernardynów

WARSZAWA (PAP). W związku z zakończonym niedawno procesem bandy terrorystycznej t. zw. „Inspektora Zamojskiego”, w którym na ławie oskarżonych zasiadł m. in. wraz z kilkoma zakonnikami mi. prowincja Zakonu Bernardynów Bronisław Szepelak — grupa kilkunastu zakonników z obecnym prowincjałem Bernardynów O. Albertem Mro-

zem na czele przyjęła rezolucję, w której czytamy m. in.: „My, ojcowie i bracia członkowie Prowincji OO Bernardynów w Polsce wyrażamy swój ból wobec faktu spalenia ich czynami niegodnymi dobrego imienia naszej prowincji”.

Zwracając się z gorącym wezwaniem do wszystkich ojców i braci Prowincji Zakonu

OO Bernardynów, aby służyli Polsce Ludowej w jej pracy nad budową szczęścia całego narodu polskiego — rezolucja stwierdza:

„Cały nasz wysiłek i trud służyć powinien w codziennym czynie sprawie całego narodu, wszystkich ludzi dobrej woli — sprawie umocnienia i zabezpieczenia pokoju”.

Przegląd wydarzeń

nich w przygotowaną przez Waszyngton agresję. Rozmowy nie idą „jak po masle”. Reakcja niemiecka, wyczuwając jak bardzo jej sojusznikom z Atlantyku zależy na hitlerowskim Wehrmachcie, wysuwa coraz nowe żądania. Amerykański dziennik „New York Times” zanepokojeł przedziałaniem się rozmów, stwierdza wręcz, że „zawarcie traktatu pokojowego z Japonią winno stanowić przykład sposobu rozwiązywania problemu niemieckiego”. Innymi słowy — nie ma co się bawić w rozmowy i konferencje, należy szybko zainicjować nową parodię „traktatu pokojowego” w rodzaju San Francisco i sprawa będzie załatwiona — będzie można już zupełnie oficjalnie przystąpić do budowy Wehrmachtu i przekształcania Niemiec Zachodnich w arsenał dla amerykańskich podpalaczy świata.

Rządy milionerów

Z Londynu nadeszły wiadomości, że Churchill skleił już swój rząd. Ten podję-

gacz wojenny, który 34 lata temu nawoływał do „zławienia rewolucji bolszewickiej”, dobrał sobie odpowiednich współpracowników. Ministrem spraw zagranicznych został „ubogi” Eden, którego majątek obliczony jest na 10 milionów funtów. Ministrem aprowizacji i rolnictwa jest lord Woolton z 28 milionami funtów. Ministrem skarbu Butler — 32 miliony. Król sztucznego jedwabiu. Fortuny innych „przedstawicieli” narodu angielskiego wahają się w granicach od 10 do 50 milionów funtów, a dwaj bliscy doradcy Churchilla, lordowie Anderson i Swinton, rozporządzają łącznie fortuną 569 milionów funtów. Toteż zacierza z radością ręce wielka finansjera.

Brityjskie koła wielokapitałowe przystąpiły już do ofensywy przeciw pozostawieniu życia mas pracujących w Wielkiej Brytanii.

Jak na to reaguje kierownictwo Labour Party, które w czasie kampanii wyborczej nie skąpiło słów na temat pokoju, konieczności poprawy

Niezwyciężony ruch pokoju

Uplynie 3 miesiące od chwili, kiedy berlińska Sesja Światowej Rady Pokoju wezwała ludzi dobrej woli do wypowiedzenia się w sprawie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jak podaje ostatni komunikat Sekretariatu Światowej Rady Pokoju według niekompletnych jeszcze danych z rozmaitych krajów, do dnia 15 października zebrano pod apelem ponad 562 miliony podpisów.

Tak więc czwarta część ludności kuli ziemskiej złożyła już podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju. Wynik kampanii nie jest ostateczny, w wielu bowiem krajach akcja zbierania podpisów trwa nadal. W Związku Radzieckim, gdzie akcja zbierania podpisów również nie została jeszcze zakończona, zebrano w ciągu 10 dni ponad 96 milionów podpisów. Podpisy pod apelem złożyła cała dorosła ludność wszystkich krajów demokracji ludowej. We Francji zebrano już 8 milionów podpisów, we Włoszech — ponad 18 milionów, w Japonii — około 6 milionów itd.

Sila ruchu obrońców pokoju leży w tym, że stawia on przed ludzkością najbardziej palącą najbardziej żywotną problematykę obecnej doby i domaga się ich rozstrzygnięcia w interesie narodów.

Dnia 1 listopada rozpoczęły się w Wiedniu obrady II Sesji Światowej Rady Pokoju, której uchwały stanowią będą niewątpliwie nowy ważny etap w walce narodów świata o pokój.

Walczą o pokojowe rozwiązanie najbardziej palących problemów życia międzynarodowego, obrońcy pokoju zdobywają w oczach narodów coraz większy wpływ i autorytet. W większości krajów stworzono krajowe komitety obrony pokoju. Jednocześnie zacieśniają się więzy między obrońcami pokoju, reprezentującymi różne grupy krajów. Tak więc w końcu listopada ma się odbyć konferencja obrońców pokoju krajów skandynawskich. Czynniki przygotowania do konferencji obrońców pokoju krajów kontynentu amerykańskiego, krajów Bliskiego Wschodu oraz krajów Afryki północnej. Powstają też nowe organizacje, ogarniające różne warstwy ludności według zawodów. W Anglii np. powstało stowarzyszenie muzyków, gotowych służyć sprawie pokoju, stowarzyszenie lekarzy, walczących przeciwko wojnie. Niedawno w Anglii odbyła się konferencja pisarzy w obronie pokoju, w której wzięło udział 400 osób.

Ruch obrońców pokoju liczy wielu bohaterskich bojowników o pokój, wielu aktywistów kampanii zbierania podpisów, których imiona znane są na całym świecie. Miliony ludzi znają imię młodej Francuzki Raymonde Dien, która rzuciła się na szynę, aby powstrzymać pociąg z transportem broni amerykańskiej. We wszystkich krajach rozlega się coraz głośniejsze żądanie, aby władze francuskie zwolniły z więzienia Henri Martina, który wystąpił przeciw „brudnej wojnie” w Indochinach. Powszechną sympatią cieszy się Angielka Monika Felton, która opowiedziała swym współziomkom całą prawdę o bestialstwach dokonywanych przez interwentyzm amerykańsko-angielskich w Korei. W wielu krajach znana jest imię prostej kobiety hinduskiej, Dildit Pritam Singh, która zebrala 40 tys. podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju. Donosił brzmiał protest wszystkich uczciwych ludzi przeciw prześladowaniom przez władze amerykańskie 53-letniego uczonego prof. Dubois, za jego działalność na rzecz pokoju.

Wszystkie te fakty świadczą, że ruch obrońców pokoju stał się najpotężniejszym ruchem doby obecnej, że nie potrafią zahamować jego rozwoju ci, którzy przygotowują nową wojnę światową.

I. M.

Z frontu pokojowego budownictwa

WAŁBRZYCH (PAP). Załoga Wałbrzyskich Zakładów Graficznych „Kalkomania” pierwsza w przemysle poligraficznym zameldowała o wykonaniu w dniu 27 ub. m. zadan drugiego roku planu 6-letniego. Sukcesem tym załoga „Kalkomanii” zakończyła terminową realizację swych zobowiązań powziętych dla uczczenia rocznicy Wielkiego Października.

WARSZAWA (PAP). W Warszawskiej Fabryce Motocykli trwają intensywne prace związane z uruchomieniem

seryjnej produkcji silników motocyklowych SHL 125, które nastąpią jeszcze w końcu bieżącego roku.

Dawne warszawskie zakłady naprawy samochodów szybko przekształcają się w fabrykę motocykli. Najważniejsze prace już wykonano.

Częściowo przebudowano hale produkcyjne, dostosowując je do nowej produkcji. Załoga instaluje już potrzebne obrabiarki i urządzenia. Wykonano prawie wszystkie narzędzia, uchwytły i przyrządy pomiarowe niezbędne do nowej produkcji.

Sesja czeskosłowackiego Zgromadzenia Narodowego

PRAGA (PAP). W dniu 31 października otwarta została jesienna sesja Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji. Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego — Oldrich John przedstawił Zgro-

madzeniu Narodowemu nowych członków rządu. Następnie premier Zapotocky wygłosił przemówienie, poświęcone polityce wewnętrznej i zagranicznej Czechosłowacji.

warunków bytu mas pracujących Anglii? Dziennik „Labourystowski” „Daily Mirror” rozpoczął swą karierę „opozycyjną” od brutalnego zrugania dwóch działaczy związkowych, którzy wystąpili w obronie interesów angielskich robotników. „Potrzebny jest spokój — pisze dziennik labourystowski — aby nie zatępniać łoża, w której wszyscy śledzimy”. „Daily Mirror” bardzo boi się o losy tej wspólnej labourystom i konserwatystom łodzi, jaką jest polityka wojny i nę-dzy.

Narody waloza

„Daily Mirror” ludzi się jednak sądząc, że angielskie masy pracujące skłonne są do potulnego kontynuowania przejażdżek we wspólnej łodzi z Churchilllem i jego ministrami. Trwający w Nowym Jorku, Bostonie i Filadelfii od przeszło dwóch tygodni strajk dokerów amerykańskich jest dla nich przykładem jak w niezwykle trudnych warunkach politycznej „demokracji” Trumana można walczyć o chleb. Nawet zmobilizowanie wszystkich rezerw robotniczych z ame-

rykańskich reakcyjnych związków zawodowych nie było w stanie złamać oporu walczących o swe prawa dokerów.

Walka dokerów amerykańskich jest ich wkładem w walkę o pokój, w walkę, którą kieruje obradujący w Wiedniu sztab obrońców pokoju — Światowa Rada Pokoju. Przewodniczącą Rady prof. Joliot-Curie w referacie wstępnym powiedział: „Narody nie chcą wojny i dlatego darzą coraz większym sympatią ruch obrońców pokoju. Powinniśmy rozszerzyć nasz ruch i narzucić pokój podległom wojennym wbrew ich pragnieniom”.

Ludzkość głęboko pragnie pokoju, ludzkość przekonana jest o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, o możliwości uregulowania „ogryzających” rokowaniach wszystkich rozbieżności. Komunikat, który donosi ostatnio, że już czwarta część ludzkości podpisała apel o Pakt Pokoju pomiędzy wielkimi mocarstwami świadczy dobitnie, że narody dokładają wszelkich wysiłków, by wywalczyć życie w pokoju.

Na punkcie skupu zboża



Coraz więcej chłopów rozumie, że terminowe wykonanie planowych dostaw zboża jest ich obywatelskim obowiązkiem wobec państwa i robotników.

Na zdjęciu: Władysław Wiszowaty, zastępca sołtysa gromady Rutkowskie-Duże (pow. białostocki) oraz Piotr Radomski i Paweł Rutkowski zdają zboże na punkcie skupu.

Robotnicy żywo interesują się wykonywaniem zobowiązań wsi

Wiele gromad w naszym województwie spełniło swój patriotyczny obowiązek. Do gromad tych robotnicy produjących zakładów przemysłowych, masowo wysyłają listy pochwały i uznania za zrozumienie społeczne, jakie posiadają te gromady.

Pod pretekstem opinii całego społeczeństwa stoją gromady, które zalegają z wypełnieniem swych należności wobec państwa i klasy robotniczej. Chłopi, którzy przyszedli do pracy w naszym przemysł socjalistycznym interesują się tym jak ich gromada z której pochodzą spisała się w tej kampanii. Doskonale rozumieją, że sprzedaż zboża państwu to dostarczenie robotnikom artykułów żywnościowych, wzmianka za które otrzymują artykuły przemysłowe.

Ostatnio jeden z robotników Białostockiej Fabryki Pluszu ob. Władysław Mironowicz był chłop z gromady Siełki gminy Zabłudów przesłał do swej gromady list, który drukujemy w całości.

Do chłopów gromady Siełki gm. Zabłudów

Dowiadując się, że nasza gromada nie wykonała dotychczas planu skupu zboża, ziemniaków i innych należności wobec państwa, jestem tym faktem bardzo zaskoczony, dlatego że wy mogliście do tego dopuścić. Wykonanie planu w 30 proc. świadczy o tym, że ulegliście podstępom takich ludzi, jak Józef Karpowicz i innych kulaków, którym nigdy nie chciało się dać robotnikom, a od nich wziąć jak najwięcej. Wiecie dobrze, że u nas w kraju bu-

duje się nie mało, a na to trzeba wiele pieniędzy. My tu w fabryce robimy jak najlepiej aby szybciej zbudować u nas nowe i lepsze życie. Wiadomo również wam, że państwo nasze pomogło wielu gospodarzom z naszej gromady odbudować zniszczone przez okupanta stodoły i inne zabudowania gospodarcze. Niestety jednak zapomnieliście o tym. My wszyscy w naszej fabryce, z której też towary włókiennicze idą do waszej spółdzielni żywo interesujemy się tym jak wasza gromada i wszystkie inne pomagają nam w budowie silnej Polski.

Władza jest w ręku naszym, dlaczego więc nie wspieracie jej materialnie. Powinniście wiedzieć, że jeśli dacie robotnikom więcej artykułów, to i on będzie w stanie wyprodukować więcej. Tylko razem chłop i robotnik będzie mógł szybciej pokonać nasze trudności. Nie słuchajcie kulaków i plotkarzy, bo oni za waszymi plecami chcą przechować zboże, a tym samym chcą wprowadzić chaos w naszym normalnym życiu, jednak „szopka” ta im się nie uda.

Zyczę Wam owocnej pracy i myślę, że następne wiadomości będą brzmiały: wszyscy chłopci gromady Siełki spełnili obowiązek wobec państwa, obowiązek dobrego Polaka.

Władysław Mironowicz
Białostocka Fabryka Pluszu

O wykonanie planu skupu ziemniaków przemysłowych

Codziennie meldunki z całego kraju świadczą, iż akcja skupu ziemniaków jadalnych przebiega coraz sprawniej. Już 6 województw wykonało plan sprzedaży ziemniaków jadalnych. Co dzień napływają meldunki o wykonaniu i przekroczeniu planu przez poszczególne powiaty. Masy małych i średnich chłopów rozumiały więc swój obywatelski obowiązek należytego zaopatrzenia klasy robotniczej w ziemniaki. Dzięki pracy naszych organizacji partyjnych oraz ZSL, ich pracy wyjaśniającej i mobilizacji szerokiego aktywu partyjnego i bezpartyjnego, dzięki oparciu się na organizacjach masowych, nlecia machinacja kulaka i spekulanta są w coraz większym stopniu paraliżowane.

Jest rzeczą jasną, że w pierwszym okresie akcji skupu ziemniaków partia i rząd położyły największy nacisk na skup ziemniaków jadalnych, chcąc zabezpieczyć szybkie, sprawne i przed okresem mrozów zaopatrzenie ludności miast, ośrodków

przemysłowych oraz budowlanych wielkich obiektów planu 6-letniego.

Obecnie, bez uszczerbku o czywiście dla prowadzonej w dalszym ciągu akcji skupu ziemniaków jadalnych, staje zadanie również sprawnego przeprowadzenia skupu ziemniaków przemysłowych, a więc gatunków niższych niż jadalne. Sprawa ta staje się szczególnie aktualna już od 1 listopada.

Jak wynika z dotychczasowych danych, w sprzedaży ziemniaków przemysłowych przodują województwa łódzkie, lubelskie, koszalińskie i warszawskie. Są jednak i takie, w których akcja nie przebiegała żył, które wyraża nie się opóźnieniem.

Są to województwa: bydgoskie, opolskie, szczecińskie i poznańskie. Nasze organizacje partyjne na wsł oraz cały aktywny wiejski winien przypomnieć chłopom, iż wykonanie planu skupu ziemniaków przemysłowych ma nie mniejsze znaczenie, jak sprawną i terminową sprze-

daż jadalnych. Mimo bowiem długotrwałej suszy i częściowego nieuporządkowania ziemniaków, normalna praca zakładów przemysłu ziemniaczanego nie może ulec żadnemu zahamowaniu.

Trzeba uświadomić pracującym chłopstwu, jakie znaczenie posiada produkcja przemysłu ziemniaczanego dla naszej gospodarki narodowej. Jednym z najważniejszych produktów, jaki otrzymujemy z ziemniaków, jest krochmal, niezbędny w przemyśle włókienniczym, garbarskim i papierniczym oraz w produkcji niektórych gatunków kleju. Ziemniaki przemysłowe w postaci płatków ziemniaczanych lub też jako wycierka ziemniaczana — produkt uboczny przy produkcji z ziemniaków jest spłutem, przede wszystkim dla celów przemysłowych i lekarskich.

W ubiegłych latach kiedy ziemniaki obrodziły bardzo dobrze i podaż była wielka, przemysł płacił stałe, opłacalne ceny, nie dopuszcza-

jąc do ich obniżki, dzięki temu chłopci nie ponieśli żadnych strat. Wówczas państwo ludowe w trosce o wieś zapewniło chłopu odbiór wszelkich nadwyżek ziemniaków. Dziś chłopci muszą pełnić obowiązek wobec państwa.

Zrozumienie znaczenia planu terminowej sprzedaży ziemniaków przemysłowych dla naszej gospodarki przez terenowe organizacje partyjne wszystkich aktywistów wiejskich, a także aparat skupu, szeroka akcja wyjaśniająca wśród mas i średniolokalnych chłopów jest niedwuznacznym warunkiem prawidłowego przebiegu tej akcji. Zadanie nie może oczywiście przesłać innych, które stoją przed naszą wsią. Skup ziemniaków przemysłowych to jeden z fragmentów akcji o pełne wyzwolenie się wsi ze wszystkich obowiązków wobec państwa, z obowiązku sprzedaży ziemniaków przemysłowych i jadalnych, jak i sprzedaży zboża, spłaty podatku gruntowego czy sprzedaży tuczniaków.

K. N.

Jak chłopci z pow. oleckiego wywiązują się ze swych obowiązków

Nic dziwnego, że pow. olecki znalazł się na jednym z czołowych miejsc w woj. białostockim pod względem skupu zboża. Zawdzięczać to trzeba dobrej pracy uświadniającej, prowadzonej przez aktywny partyjny i społeczny. W pow. oleckim jest też wielu chłopów, którzy swą patriotyczną postawą zaliczają się do przodujących w województwie.

Do nich należy Zygmunt Recko z grom. Sesi, gm. Wieliczki, który do dnia 29 października 51 r. wykonał planowy skup zboża w 204 proc. podatek gruntowy w 100 proc. Poza tym zakontraktował na rok 1952 5 tuczniaków, a w tym roku sprzedał już 4.

Ale nie tylko w gromadzie Wieliczki chłopci wywiązują się ze swych obowiązków. Przykładów takich mamy wiele. I tak Jan Barszczyński z grom. Mironiński w miejscie zaplanowanych 655 kg. sprzedał 1358 kg., a wdowa Maria Sawicka z Kowal też przekroczyła swój plan o 45 kg. sprzedając ogółem 910 kg.

Przodujące gromady

Nie sposób przytoczyć wszystkich przykładów patriotyzmu chłopów z pow. oleckiego. Spotkać je można w każdej gminie i niemal w każdej wsi. W gminie Kowale 64 gospodarzy wywiązało się z planowego skupu zboża w 100 proc.

Mamy już w oleckim gromady, które wywiązały się

całkowicie z planowego skupu zboża. Do takich należą Krzywce, Puchówek, Wronki, Gajrowskie i Kleszczewo.

Chłopi z Kleszczewa wykonali planowy skup zboża w 100 proc., a podatek w 75 proc. Wyniki te gromada zawdzięcza w dużym stopniu sołtysowi tow. Okragtemu który nie ustaje w pracy i bezustannie uświadamia sąsiadów. Sam mówi że „nie chłop powinien szukać sołtysa, a przeciwnie sołtys musi trafić do chłopów i to nie tylko do mieszkanca, lecz do serca”. Tow. Okragły trafając do serca sąsiadom daje im sam dobry przykład. Pierwszy wykonał wszystkie swe obowiązki i zakontraktował na rok 1952 — 12 tuczniaków.

Z kulakami ciężko

Jednak są w powiecie jeszcze tacy, którzy nie wywiązują się należycie ze swych obowiązków. Do nich zalicza się Józef Stawicki z gromady Lubowo właściciel 10-hektarowego gospodarstwa i hodowca 24 świń. Chłop ten nie tylko, że nie sprzedał zboża, mimo że wymógł go 40 q, lecz nie zapłacił podatków, nie sprzedał i nie zakontraktował ani jednej świni.

Albo Aleksander Markiewicz, który sprzedał ziola lecniecznie i otrzymał za nie 4 tys. złotych, a zboża nie sprzedał i nie opłacił podatków. Nie chce on zrozumieć, że nigdy przed wojną nie sprzedałby nawet kilograma ziola po tak godziwej cenie i nie

otrzymałby tych 4 tys. złotych. Obchodził go tylko jedno: własny zysk. Lecz na opanych egoistów widzących tylko siebie i swój interes jest rada i to bardzo skuteczna. Hłedy żaden argument nie trafia im do serca to wtedy trafia kara. Ukarano więc Markiewicza grzywną wysokości 1500 zł. Karę tej samej wysokości otrzymał Józef Słazyski z Kowal, który, warto nadmienić był restauratorem i wyżyłkaczem biedoty wiejskiej i też nie sprzedał zboża. I oto jaki skutek. Przedtem, gdy zwracano się do niego „sprzedaj zboże, robotnicy go potrzebują”, odmawiał kategorycznie: „nie!”. Dziś, kiedy wymierzono mu karę, natychmiast załadował zboże na wóz i odwiózł je do spółdzielni.

Często skutkuje też i krytyka. Metody tej użyli chłopci z gromady Kleszczewo w gm. Wieliczki. Wywiesili na czarnej liście nazwisko Święcickiego, nie odstawiającego zboża. Skoro Święcicki spostrzegł na liście swe nazwisko, a spostrzegł je natychmiast, przystąpił niezwłocznie do młócenia zboża. Nie czekał już na młockarnię i nie zasłaniał się jej brakiem. Wynalazł w stodole dawno zapomniany cep i młócił nim zboże, aż młó pałecz. Obiecał do soboty zboże sprzedać. A sprzeda napewno, bo pilnuje go cała gromada, wszyscy chłopci patriotów z Kleszczewa.

C.M.
korespondent z Olecka

W 235 gromadach odbyły się zebrania wyborcze ZSCh

W wielu gromadach woj. białostockiego odbyły się już zebrania przedwyborcze do kół gromadzkich ZSCh. Na zebraniach tych chłopci szczegółowo omówili dotychczasową pracę władz związkowych w gromadzie. Szczególnie zwrócono uwagę na wykonanie zobowiązań przez poszczególnych członków wobec państwa.

Tam, gdzie odbyły się już zebrania przedwyborcze, rozpoczęto właściwe wybory do kół gromadzkich.

Dotychczas dokonano już na terenie województwa 235 zebrania wyborczych. Wybory w pozostałych gromadach odbywają się w dalszym ciągu.

Tegoroczne wybory do dotychczasowych ZSCh odbywają się w ostrej walce klasowej na wsi. Chłopsko pracujące coraz bardziej rozumie, że wykonanie zadań planu 6-letniego to zadanie niełatwe i wymaga wysiłku ze strony całego społeczeństwa.

Narada robocza instruktorów produkcji roślinnej

W dniu wczorajszym rozpoczęła się 3 dniowa wojewódzka narada robocza powiatowych instruktorów produkcji roślinnej i użytków rolnych w Białymstoku.

Narada ma na celu przeprowadzenie zagadnienia zwiekszenia bazy paszowej na wsi oraz ustalenie wspólnych zadań produkcyjnych na okres kampanii wiosennej siewnej 1952 r.

W najbliższym okresie odbędą się doroczne sprawozdawcze — wyborcze konferencje partyjne w miastach. Etapem przygotowawczym do tych konferencji są zebrania — a w licznych organizacjach — konferencje — na których podstawowe organizacje partyjne dokonają wyboru swych delegatów.

Ostatnie tygodnie przysporzyły wiele doświadczeń podstawowym organizacjom. Kierując się wskazaniem Komitetu Centralnego partii, uczyli się one stawiać czoła trudnościom w naszym marszu naprzód; mocniej zespalać się z masami; lepiej dostrzegać wroga klasowego i trafniej rozstrzygać jego polityczne oblicze w każdym poszczególnym wypadku. Niejedna organizacja potrafiła uchwycić i wymlieć z własnych szeregów zdradzieckie elementy WRN-owskie, chadeckie, oenrowskie — które walczyły się do naszych organizacji by od wewnętrznie hamować i sabotować ich poczynania. Doświadczenia WPP—19 w Warszawie, doświadczenia organizacji partyjnej technikum hutniczego MPC w Katowicach i wiele innych doświadczeń, wskazują jak zerwanie ze zgłębionym liberalizmem w stosunku do przemysłników wroglej ideologii — cementuje szereg organizacji partyjnych, ujednolici ją, uzbraja do politycznego i organizatorskiego przedostawienia.

W ostatnim okresie organizacje partyjne umocniły swoją więź z masami. Umocniły tę więź — bo śmiało i otwarcie mówili masom o trudnościach, które obecnie przeżywamy w naszej pracy i walce z całym zafaniem odwoływały się do mas, by wzmocnić wysiłek i ofiarność dla przezwyciężenia i łamania przeszkód.

Komitety Miejskie, układając kalendarz zebrania wyborczych na swoim terenie, powinny w pierwszej kolejności przewidzieć zebrania tych właśnie podstawowych organizacji partyjnych, które się

Przed konferencjami miejskich organizacji partyjnych

wyrażają podziękowanie i zahartowały w ostatnim okresie.

Treścią tych zebrania winna być ocena doświadczeń, rozważanie nad tym jak dalej podnieść poziom pracy partyjnej, jak szerzej jeszcze i głębiej rozwijać polityczną i organizatorską pracę wśród mas, jak umacniać w każdym członku partii poczucie ogamej osobistej odpowiedzialności przed swoją partią za realizację jej wskazań.

Ludzi, kadry najlepiej poznaje się właśnie w okresie wzmożonych trudności. W walce z trudnościami spośród szeregowych członków partii wyrośli nowi, bojowi aktywiści. Trzeba umieć ich dostrzec. Każda organizacja partyjna miała niejedną możliwość przekonania się kto pozwolił zajęć własne stanowisko wobec różnych oportunistycznych tendencji i „teoretyk” podważających zasady planu produkcyjnego jako prawa i nakazu państwowego; kto spośród jej członków w praktyce dowiódł, że w pełni rozumie co to znaczy przodować w pracy zawodowej — być wzorem socjalistycznej dyscypliny; co to znaczy przodować w pracy politycznej i głosić wszędzie, gdziekolwiek się jest — słowa prawdy, słowa naszej partii.

Zwłaszcza tych właśnie członków partii należy wybierać delegatów na konferencje miejskie. Wśród delegatów powinni znaleźć się również ci towarzysze z aktywnym wysianiem na teren wsi, którzy postawa w gminach i gromadach jest najbardziej żywym i wymownym świadectwem przodującej roli proletariatu w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Nie we wszystkich jednak jeszcze podstawowych organizacjach partyjnych na terenie miast zarysowuje się wzrost w kierunku wzbogacenia treści

politycznej i metod organizacyjnych codziennej pracy w masach. Są też organizacje, które jeszcze nie usuwają ze swych szeregów obcego i wrogości balastu, co dojdzie ciąża na ich codziennej pracy.

Oto np., kiedy na rynku odczuwał się brak mięsa, a wzmożone dostawy w poszczególnych dniach wymagały szczególnej mobilizacji i ofiarności załogi reżimu miejskiej w Warszawie, organizacja partyjna reżimu nie potrafiła zmobilizować do pracy w godzinach nadliczbowych grupy robotników-rozbiórni. A stało się tak dlatego, bo organizacja partyjna reżimu tolerowała w swych szeregach bytów WRN-owców i frańków — którzy ógłsi byli wrotaami i w dalszym ciągu są nosicielami wroglej ideologii.

Nie tylko instruktorom Komitetów Miejskich ale również i ich sekretarzom w żadnym wypadku nie może „zabrać czasu” na to, by wniknąć głębiej w sytuację i problematykę słabszych organizacji partyjnych, pomóc im ujawnić to, co hamuje ich niezbędny rozwój i pomóc to hamulec usunąć.

Kampania przygotowawcza zebrania wyborczych i sam przebieg powinny umocnić w podstawowych organizacjach partyjnych na terenie miast świadomość ich powołania. Powołaniem tym jest — wpisać w wielomilionowe masy robotnicze świadomości socjalistycznej i ducha dyscypliny, wychowywać i hartować w duchu klasowej świadomości napływający do przemysłu element wiejski, wykorzystywać wszystkie możliwości dla codziennego umacniania przodowności, kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Najbliższe, najbliższe zadanie — to walka o wykonanie i przekroczenie planu produkcyjnego

za IV kwartał i planu rocznego, — w każdym przedsięwzięciu. Im mocniejszy będzie zwizek podstawowej organizacji partyjnej z masami, im sugestywniej potrafi ona mobilizować je do walki o zadania szerszości, im bardziej bojowo i uparcie stawiać będzie ona czoło trudnościom i przeszkodom — tym godniej wypełni zadania, do których jest powołana.

Na zebraniach wyborczych stawiając twarde wymagania wymagania wobec samej siebie, każda organizacja partyjna powinna jednakże nie zapominać o wymaganiach w stosunku do komitetu miejskiego.

Od nadzrodnej instancji partyjnej trzeba żądać bliżej, troskliwej opieki i pomocy; zwracać do pokutującym jeszcze często systemem formalnego, powierzchownego instruktażu, „na jednej nodze”; znieść się musi praktyka „odpraw”, gdzie aktywność podstawowych organizacji partyjnych towarzyszy z KM traktując wyłącznie jako „słuchaczy”, mało korzystają z ich doświadczeń i uwag, nie traktują ich jako kolektynu, który trzeba nie tylko „nastawić” — ale którego trzeba i warto się naśladować.

Samokrytyka i krytyka, która powinny być na zebraniach zebrania dokonujące wyboru delegatów — oto niezbędny etap wychowania i ukształtowania naszych organizacji partyjnych.

Skuteczne stosowanie tego oręda nieznymi z miejskich konferencji sprawozdawczych — wyborczych wydarzenia bardzo doniosłe dla dalszego rozwoju pracy partyjnej wśród wielomilionowej rzeszy klasy robotniczej — przeprowadnia i wychowawcy całego naszego narodu.

(skrót artykułu „Trybuna Ludu”)

NASI KORESPONDENCI PISZA

Dobra praca daje dobre rezultaty a pracujący chłop nie znosi trutniów w swej gromadzie

Do najaktywniejszych gromadzkich kół ZSCh w powiecie elckim bez wątpienia należy koło w gromadzie Mońki, gm. Nowa Wieś. Nie ma takiego zagadnienia państwowo-gospodarczego czy lokalnego, które nie byłoby dyskusowane na zebraniu koła. I z dyskusji zawsze wyciąga się tu odpowiedzialne wnioski.

Po referacie tow. Minca przez koło gromadzkie ZSCh w Mońkach poddał dyskusji tezy referatu najpierw na zebraniu koła, a później na zebraniu gromadzkim. Uświadomiona gromada uchwałała wykonać plan dostawy zboża i realizację zadużeń finansowych do dnia 4 listopada br. Gdy jednak wzięto się do pracy, okazało się, że wykonanie uchwały można przyspieszyć.

W rezultacie dużego usłwa domienia obywatelskiego chłopów, gromada Mońki w dniu 29 października spłaciła w 100 proc. podatek gruntowy i raty Pożyczki Narodowej, oraz wszelkie inne należności finansowe. Poza tym gromada sprzedała państwu 800 kg zboża ponad plan.

O dużym wyrobień i solidarności chłopów ze wsi Mońki świadczy również fakt, który miał miejsce w czasie

żniw. W ubiegłym roku osiedlił się tu niejaki Wasilewski. Ciężko mu było, bo dopiero zaczynał gospodarować, co zresztą każdy chłop bardzo dobrze rozumie.

Gromada Mońki spłatała Wasilewskiemu szlachetnego figla. Pewnego wieczoru zebrali się chłopci u Wasilewskiego i pytają go, kiedy wreszcie zacznie koszt żyto. Ten odrzekł, że może dopiero po niedzieli, bo doprawdy nie wie, za co się wplęć chwycić. Chłopi w śmiech.

— Jutro — powiadają — zaprzęgniesz konia do wozu i zwieziesz żyto, bo ci le gromada już skosiła.

Taki plan wydaje dobra praca organizacji ZSCh kierowanej należycie przez gminną organizację partyjną.

A teraz weźmy inną gromadę w tej samej gminie. W gromadzie Bartosze jest i koło ZSCh i gromadzka organizacja partyjna, lecz plan zbożowy został wykonany za-

ledwie w 30 proc. A dlatego, że w gromadzie tej zaginęło się zbyt wiele społecznych trutniów. Należy do nich i tow. Adam Kozikowski, który jest całą duszą oddany amerykańskiemu szachom i wspólnie z takim jak Stefan Kozikowski, Franciszek Łodziński i Józef Kozikowski beczelnie twierdzą, że nie sprzedadzą zboża państwu i nikt im nie nie zrobi.

Józef Kozikowski, mimo że siedzi na gospodarstwie od 1946 r., nie obsługuje go w całości i powiada, że „nie będę sioł, nie będę młóć i nie dom”. Takimi osobnikami po winna jak najrychlej zainteresować się organizacja partyjna i Prezydium PRN w Elku.

Należałoby dać im nożną w całej pełni znaczenie dekrety rządowego o planowym skupie zboża. W stosunku do wsi do trutniów chłopci z powiatu elckiego żądają bezwzględności.

Cz. Sakowski — Elk

Obóz pracy dla marnotrawców zboża

W dobie nasilonej walki o realizację państwowych planów gospodarczych musimy zwracać szczególną uwagę na zaopatrzenie klasy robotniczej w mięso, chleb i inne artykuły żywnościowe.

Wymagają tego coraz liczniejsze szeregi robotników przemysłowych i budowlanych, wymaga tego zmieniająca się struktura naszego kraju, przechodzącego zdecydowanie nie szybkim krokiem z kraju wybitnie rolniczego w kraj przemysłowo - rolniczy. Stąd też każde ziarno zboża przedstawia w naszej gospodarce narodowej bardzo poważną wartość.

Jak wynika z licznych listów naszych czytelników dzięki mobilizacji szerokich rzesz pracującego chłopstwa do przedterminowej realizacji planu nowego skupu zboża, wartkim strumieniem płynie ziarno do magazynów. Tysiące chłopów, setki gromad i gmin zrealizowało już w 100 proc., a niejednokrotnie z nadwyżką roczne plany zbożowe i szeregi tych chłopów, gromad i gmin

rosną z dnia na dzień, świadcząc o pozytywnym i lojalnym stosunku do realizacji planów gospodarczych.

Obok tych pozytywnych chłopów znajdują się jeszcze na szczęście coraz mniej liczne grupy bumelantów zbożowych, marnotrawców, kulaków — wrogów klasowych. Starają się oni wszelkimi siłami zahamować budownictwo lepszego jutra, bo lepsze jutro dla klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, to klęska dla nich, klęska dla spekulacji na naszych trudnościach gospodarczych, klęska dla starających się wszelkimi sposobami i za wszelką cenę nabijać swą kabzę.

Do szkodników społecznych i sabotażystów należą fabrykanci bimbrowi rozpływający ludźmi, a szczególnie młodzieżą na wsi i marnotrawcy zboże, które zamiast sprzedać państwu przerabiają na bimbrowe trucinę. Idą oni w ślady hitlerowców, którzy przecież w czasie okupacji starali się naród polski rozpić, upodlić i osłabić jego wolę walki z wrogiem.

Państwo ludowe wypowiedziało marnotrawcom zboża — spekulantom na zdrowie ludności, zdecydowaną walkę. Zdrowy odłam społeczeństwa pomaga władzom w tępieniu bimbrowni. Tylko w ciągu jednego tygodnia 9 chłopskich spekulantów — bimbrowni z powiatu sokólskiego i białostockiego zostało skazanych na kary pozbawienia wolności w obozie pracy i wysokie grzywny. A liczba ukaranych rośnie.

Są to: Wacław Nikulowicz ze wsi Pieciowłoki w gm. Suchowola, który „zarobił” na bimbrowie 8 młot. obozu pracy i jego sąsiad, Jan Budnik (6 młot). Jan Janowicz ze wsi Bagny w gm. Dąbrowa (6

młot), Edward Rodziński ze wsi Wysokie w gm. Korycin (3 młot), Wacław Niedźwiedzki ze wsi Grodziszczany w gm. Dąbrowa (6 młot), Franciszek Białuk ze wsi Łozowo w gm. Dąbrowa (12 młot), Witold Tałaj z kol. Popłówek w gm. Korycin (8 młot), Aleksander Zinck z wsi Końcowizna w gm. Zawyły (6 młot) i Mikołaj Krukowski z tejże wsi (6 młot).

Jak wynika z analizy akt powyższych marnotrawców zbożowych — bimbrowni, potajemnym gorzelnictwem trudnią się notorycznie spekulanci i kulacy. Są to ci, którzy pragnęli stale łowić ryby w mętnej wodzie, którzy przyczyniają się do szerzenia chuligaństwa wśród młodzieży.

Smutno jednak kończy się wyrób i handel bimbrem. Tym smutniej, że całe zdrowie myślenia społeczeństwo wyprowadziło zdecydowaną walkę bimbrowni, że każdy pracujący chłop tępi i demaskuje ich poczynania na każdym kroku. (hm)

Dlaczego?...

„Zarząd Okręgowy Ligi Lotniczej w Białymstoku nie odpowiada na listy członków LL? Np. Romuald Łukaszewicz z Białogostu wysłał w roku ubiegłym list z zapytaniem o kursy szybowcowe, nie otrzymał żadnej odpowiedzi. „No skądże z przyborami myśliwskimi w Białymstoku przy Ryńku Kościuszki brak już od dłuższego czasu filcowych przybików do naboju kalibru 12? Czy mają być po se zonie myśliwskim?”

„Kierownictwo GS w Lubotynie, w pow. Łomża nie dba o konsumentów? Dlaczego chleb przywozi się zawsze do sklepów pogięty, a nieraz to i bochenki są połamane?”

Zlikwidować kumoterstwo w Korycinie

Gminna Spółdzielnia „SCh” w Korycinie (pow. sokólski) otrzymała z PZGS-u w Sokółce 1650 kg selekcyjnego ziarna słownego celem sprzedaży dla chłopów mało-rolnych, których w roku bieżącym dotknęła klęska żywio-

łowa (gradobicie, pożar i t.p.). Chcąc korzystać z tej pomocy gromada Rutka złożyła zbiorowe podanie do Prezydium GRN w Korycinie, prosząc o przyznanie żyta selekcyjnego na wymianę.

Podanie zostało zatwierdzone przez Prezydium GRN, akceptację podpisał zastępca przewodniczącego Prezydium GRN Witold Lech. Kierownictwo GS postanowiło również wydać żyto selekcyjne chłopom z gromady Rutka.

Taki sposób załatwiania nie podobał się sekretarzowi Zarządu Gminnego ZSCh B. Grzybowskiemu. Poruszył więc kumoterskie sprężyny, aby tylko zboże „inaczej” po dzielić.

I trzeba stwierdzić, że udało mu się to całkowicie. Zboże rzeczywiście podzielono za pełne „inaczej”.

Nie wchodźmy, czy pierwotny podział dokonany przez Witolda Lecha był idealny, przyjrzyjmy się tylko jak zboże selekcyjne zostało ostatecznie przydzielone.

A więc otrzymali je: 1) Feliks Roman z Korycina, matka referenta drugiego Prezydium GRN, 2) Mikołaj Wysłouch z Popłówek, ojciec referenta podatkowego, 3) Emil Lech z Olszyny, ojciec z-cy przewodniczącego Prezydium GRN, 4) Broni-

ślaw Soljan z Korycina, sekretarz Prezydium GRN, 5) Florian Soljan z Korycina, brat sekretarza, 6) Franciszek Hnidejko ze Skindzierza, referent melioracyjny, 7) Wacław Dudziło z Krukowszczyzny, gminny pełnomocnik CUS-u, 8) Edward Lasota z Krukowszczyzny, brat narzeczonej A. Wysłoucha, pracownika Prezydium GRN, 9) Julia Urban z Dobryńskich, matka referenta GRN, 10) Florian Szubda ze Skindzierza, soltys, 11) Mieczysław Zapolski z Białostocka, 12) Władysław Bućko z Zamczyńska, ojciec przewodniczącego Prezydium GRN i 13) Bronisław Grzybowski z Ostrej Góry, sekretarz Zarządu Gminnego ZSCh.

Chyba wystarczy. Takie podejście do sprawy świadczy, że w Korycinie tylko kumoterzy mają coś do gadania.

Wszystko to działo się we wrześniu i jak dotychczas niewiadomo, czy i jakie wnioski z kumoterskich poczyną wyciągnęło Prezydium PRN i Powiatowy Zarząd ZSCh w Sokółce. Niektórzy twierdzą, że kumoterom nie nie będzie, bo przecież mają w Prezydium PRN w Sokółce kumę, a jest nim ob. Szuster z Wydziału Finansowego i ten ich zawsze obroni.

J. Kądra — Sokółka

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

Zobowiązania chłopów wsi Dolne

W dniu 21 października odbyło się we wsi Dolne gm. Hajnówka zebranie gromadzkie poświęcone omówieniu sprawy planowego skupu zboża, realizacji podatku gruntowego, SFOR-u i innych należności finansowych. Na zebranie przybyli wszyscy gospodarze ze wsi.

Soltys gromady Aleksander Zienliuk zobowiązał stan realizacji zobowiązań wsi wobec państwa. Jak się okazało wielu chłopów z gromady Dolne już wykonało swe zobowiązania w 100 proc. Należą do nich Bazyl Jaloza, Sergiusz Ruszuk, Demian Sac, Klemens Domański, Grzegorz Plewa, Andrzej Owerchuk i inni.

Są jednak i we wsi tacy, jak Piotr Charytoniuk, który zalega jeszcze ze sprzedażą 896 kg zboża i nie zapłacił 1569 zł podatku gruntowego

i 221 zł składki ogniolowej. Tacy chłopci opóźniają gromadzie wykonanie jej planów.

Wień zajmując wobec nich zdecydowane stanowisko i zmusi do wykonania obowiązków, bo jak powiedział na zebraniu matorolny chłop, Andrzej Zienliuk — „nie chcemy wracać do sochy i drętnianej brzozy, a chcemy widzieć na naszych polach coraz więcej traktorów. Sprzedając zboże, syplemy je do naszego magazynu, bo państwo ludowe — to właśnie my, chłopci i robotnicy”.

W wyniku narad chłopci gromady Dolne podjęli uchwałę zrealizować w czel 34 rocznicy Rewolucji Październikowej wszystkie zobowiązania wsi w 100 proc. do dnia 5 bm.

Antoni Zienliuk — Dolne

Zmobilizować gromady w gm. Szudziałowo

W dniu 28 października zebrali na naradzie aktywni gminni w Szudziałowie postanowili wzmożyć pracę uświadamiającą na wsi tak, by gmina Szudziałowo zrealizowała wszystkie swe należności finansowe, jak również plany skupu zboża i kartofli przemysłowych najpóźniej do dnia 5 bm.

Będzie to poważny wysiłek, bo jak dotychczas skup zboża w gminie Szudziałowo idzie bardzo powoli.

Są co prawda takie gromady jak Słaja, która wykonała roczny plan zbożowy w 97 proc. są jednak i gromady, które w

bardzo niskim procencie sprzedały zboże państwu. A gromady Borki, Lipowy Most i Podziałki nie jeszcze nie sprzedały.

Ten stan rzeczy wymaga mobilizacji wszystkich sił społecznych. Należy przede wszystkim, aby soltysi, członkowie organizacji partyjnej i organizacji masowych wykonali swój obowiązek, podobnie jak to zrobiono w powiecie suwalskim, gdzie w pierwszym rzędzie aktywni ludzie obdarzeni zaufaniem chłopów wywiązali się w 100 proc. ze swych obowiązków.

K. Kwiatkowski — Sokółka

Dostawy ziemniaków w gm. Szepietowo

Chłopi gm. Szepietowo odnieśli się do dekretu Rządowego o skupie ziemniaków z pełnym zrozumieniem. W dużym stopniu przyczyniła się do tego masowa akcja uświadamiająca przeprowadzona przez organizację partyjną i społeczne na wsi.

Wielu matorolnych i średniorolnych chłopów w tej wykonało już swoje zobowiązania. Wykonało również i wiele gromad. Gromada

Dąbrowa Dołgi, składająca się przeważnie z matorolnych i średniorolnych chłopów dostarczyła 2/3 ziemniaków jadalnych w 100 proc. Wyroznili się w tej gminie matorolni chłopci Władysław Faszczewski z gromady Szepietowo — Janówka, Jan Janiuk, Aleksander Pienkiewicz oraz Jan Cieślakiewicz z grom. Bryki. Wykonali oni swoje plany ziemniaczane z nadwyżką. J. R. — Szepietowo

LISTY CZYTELNIKÓW

Kacykowskie zapędy

Ostrej pracownicy delegatury Centrali Mięsoj w Suwałkach, Czesław Łapiński, Wacław Trzasko, Edward Rybczyński i Leon Bida wpłacili jeszcze w sierpniu na ręce kierownika delegatury Ludwika Mularenko pieniądze na węgiel. Kierownik pieniądze przyjął, a choć to już listopad robotnicy nie mają ani węgla ani pieniędzy.

W swoim czasie matka Czesława Łapińskiego zwróciła się do Mularenki, aby dał węgla, albo zwrócił pieniądze. Obojętny Mularenko kazał jej uciekać z biura, bo jak będzie za dużo mówiła, to syna natychmiast zwolni z pracy.

Kacykowskie zapędy należałoby jak najrychlej poskromić. A robotnicy muszą nareszcie otrzymać węgiel lub pieniądze.

Z. Panasiewicz — Suwałki

Pośredni handel Olsztyńskiej Tuczarni

W dniu 22 października odbył się w Branisku duży spęd trzody chlewniej i bydła. Jak zaobserwowałam, samych prosiąt skupiono ponad dwie setki.

I właśnie tu na sprzedaż zauważyłam dziwny wypadek. Jeden chłop, nazwiska nie zdołałam się dowiedzieć, wiem tylko, że z gromady Czarna Cerkiewna, gm. Grodzisk, przywiózł na spęd kilka prosiąt. Przedstawiciel tuczarni Centrali Mięsoj w Olsztynie, skupujący prosiąta oświadczył chłopu, że już dość prosiąt zakupił i więcej kupować nie będzie.

W tej chwili do zmartwionego takim obrotem rzeczy chłopca podszedł jakiś spekulant i targ w targ kupił od chłopca prosiąta płaćąc po 7 zł za kg. Po kilkunastu minutach spekulant sprzedał zakupione prosiąta przedstawicielowi Olsztyńskiej Tuczarni, a ten zapłacił mu po 9 zł za kg.

Czy tak ma wyglądać walka ze spekulacją?

J. Jacewicz — Białystok

Narada racjonalizatorów starosielskich Warsztatów Drogowych PKP

W końcu października odbyła się w Warsztatach Drogowych PKP w Starosielcach narada racjonalizatorów. W naradzie wzięło udział 15 racjonalizatorów — przewodników pracy.

Przed racjonalizatorami Warsztatów Drogowych stanęły dwa zasadnicze zadania: skonstruować przyrząd do ostrzenia pil cernych i na nowych zasadach zmontować centralne ogrzewanie garażu, w którym montuje się motory i części maszyn.

Opracowania pierwszego wniosku podjął się wielokrotnie przewodnik pracy odznaczony Złotym Krzyżem Za Sługi za Wynalazki i Usprawnienia, Florian Bukowski. Opracowania rysunków podjęło się Biuro Techniczne Warsztatów. Jednocześnie zebrani zobowiązali zastanowić się nad projektem i podać swe wnioski Bukowskiemu. Wykonaniem centralnego ogrzewania zajęli się racjonalizator, Wiszniewski.

Pozatym narada postawiła przed racjonalizatorami kwestię opracowania projektów

szlifarki do ostrzenia wiertel, zmianę konstrukcji uchwyty do zamocowywania tarcz zmiennych i usprawnienie działania żórawia wodnego.

Zebrani zobowiązali się opracować bez zwłoki wszystkie wnioski.

S. Gierasimiuk
Starosielce

Kto zajmuje się sprawą świetlicy?

Tuż obok siedziby Prezydium GRN w Wiśniewie, pow. Elk, stoi opuszczony budynek.

W Wiśniewie brak jest odpowiedniego lokalu na świetlicę i salę zebrań. Wspomniany budynek nadaje się do tego celu, lecz niestety nie ma kto obecnie nim się zająć.

A przecież członkowie koła ZMP i ZSCh, jak również i cała miejscowa ludność nieorganizowana chętnie pomogłaby w dokonaniu remontu budynku, aby mieć miejsce na zebrania.

R. Krzywosz — Elk

Wędrówka bez rezultatu

Już od dłuższego czasu Komitet Rodzicielski i kierownictwo szkoły podstawowej w Judziance, gm. Hajnówka, stara się o przydział najniezbędniejszego sprzętu dla szkoły, jak i o przeprowadzenie remontu.

W roku ubiegłym zwrócono się do Prezydium GRN w Hajnówce o przydział szafy bibliotecznej. Coprawda nie odmówiono, obiecano, że owszem, zrobi się, lecz skończyło się tylko na obietnicach.

Minał rok. Szkoła w Judziance powiększyła się, przybyło klas, młodzieży i księżek w bibliotece, a o dodatkowej sal szkolnej, lub na wet o szafie na książki ani słychu. Członkowie Komitetu Rodzicielskiego nie dali za wygrane. Na ciągłe monty

w Prezydium GRN usłyszano ciekawą odpowiedź.

— Dostępnym już mamy ludzi wykształconych — powie dział pracownik Prezydium GRN, Stanisław Okoniewski. — Każdy chce się uczyć, a kto będzie past świnię?

Tak wygląda oplenka nad szkołą w Judziance ze strony Prezydium GRN w Hajnówce. W szkole brak tawek, nie doprowadzono jeszcze dotychczas światła, choć cała Judzianka jest elektryfikowana. Brak szyb w oknach, wypalone ruszta w plecach, odwrany w sieni sufity — obraz oplenki nad szkołą. Nie dziwnego, jeżeli pracownicy Prezydium GRN mają taki stosunek do nauki. Jak b. Okoniewski.

S. Kubacka — Judzianka

T-2-10133

Historię Wierzbicy pisze przyjaźń...

Inżynier mówi powoli, kreśląc machinalnie na papierze jakieś geometryczne figury. „Było więc tak. Jeszcze w roku 1948 zapadła decyzja zbudowania w Polsce potężnej, nowoczesnej cementowni, która by dała wiele setek tysięcy ton cementu rocznie. Nasze stare cementownie nie mogły bowiem sprostać wielkim zadaniom rozbudowy naszego kraju. Ale nie byliśmy jeszcze w stanie wybudować takiego zakładu, któryby dał istotnie większą produkcję. Mieliśmy jednak zapewnioną pomoc Związku Radzieckiego”.

„Kiedy przejdziecie na budowę, zobaczycie jeden z elementów tej pomocy — maszynę”. Twarz inżyniera rozjaśnia się: „Wspaniałe maszyny! Najnowocześniejsze urządzenie, o jakim mogliśmy marzyć. Piece obrotowe, młyny węglowe i do mielenia glinki, 7-tonowe dźwigi dla kamieniołomów — słowem całe kompletne urządzenie zakładu. Otrzymałyśmy całą dokumentację techniczną. Zresztą — jako dziennikarka wiecie o tym sama — maszyny, plany techniczne budowy zakładu przychodzą nie tylko do nas, do Wierzbicy. W całym kraju rosną nowe zakłady przemysłowe, których bez pomocy radzieckiej nie zdołalibyśmy wybudować i za 10 lat. Ale pomoc radziecka to nie tylko maszyny i dokumentacja, to także ludzie — wspaniali ludzie radzieccy, którzy przekazują

nam swą ogromną wiedzę fachową, a przede wszystkim codziennie, przy każdej rozmowie i dyskusji, każdym swoim poczynaniem uczą nas nowego spojrzenia na świat, nowego stosunku do pracy, do każdego przedsięwzięcia”.

Przyjechało ich trzech...

„Przyjechało ich trzech — inżynierów z Leningradu. Nie młodzi już ludzie, żywi i serdeczni, wszyscy mający za sobą służbę oficerską w czasie ostatniej wojny. Rozpoczęły się długie dysputy w centralnych instytucjach kierujących naszym przemysłem. Nasz pierwszy plan przewidywał budowę cementowni pod Opolem. Jednakże inżynierowie — pracownicy wielkiej instytucji kierującej przemysłem cementowym w ZSRR — przekonali nas, iż bardziej celowe, gospodarczo uzasadnione jest zbudowanie zakładu w centrum kraju, szczególnie zaś w tych okolicach, gdzie przemysł nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięty. Nowa geografia przemysłu — żelazna zasada gospodarki socjalistycznej, której my dopierośmy się uczyli — zdecydowała o zmianie lokalizacji zakładu”.

Rozpoczęto badania geologiczne tam, gdzie, jak przypuszczano, znajdują się złoża surowca — w ziemi kieleckiej.

Bogate doświadczenie radzieckich towarzyszy w pracy w trudnych warunkach klimatycznych było dla nas bezcen-

ną pomocą. Największą jednak pomocą i bodźcem do pracy była ich energia, ich zapal, ich nie znająca granic wytrwałość, z jaką śledzili przebieg poszukiwań, z jaką nie zwracając uwagi na mróz, na głęboki śnieg, czuwalili nad przebiegiem poszukiwań, jak nad swoją własną, osobistą sprawą. Budowniczy Wierzbicy pamiętają dobrze inżyniera radzieckiego, który odbył siedmiogodzinny marsz po śniegu, mając ciężko chorą nogę — „pamiętkę” jeszcze z obrony Leningradu.

Uczyć się, uczyć się, uczyć się

Kiedy przechodzimy po terenie, gdzie niedługo już — 1 Maja 1952 roku — zapłoną po raz pierwszy piece obrotowe — dyrektor budowy, mgr Groja mówi tak: „Wzbudzają w nas podziw nowoczesne urządzenia, jakich doświadczył nam Związek Radziecki. Ale bodaj najważniejszym jest dla nas fachowców, możliwość nauczania się od radzieckich towarzyszy tego, co daje tylko praca w warunkach socjalistycznej gospodarki: jak najbardziej celowe i ekonomiczne zaprojektowanie urządzeń zakładu. A przede wszystkim przejęcie od nich umiejętności przewidywania życia zakładu, jego rozwojowych perspektyw, pracy nie na dziś ani na jutro, ale na wiele, wiele lat”.

Dyrektor Groja wskazuje na gigantyczne piece i młyny. „Popatrzcie. Cała produkcja odbywać się tu będzie jak na taśmie. Od wprowadzenia gliny marglowej do młynów aż do wyjścia z pieca gotowego cementu w żadnym miejscu tok produkcji nie będzie przerwany czy opóźniony przez nie właściwe rozmieszczenie młynów czy pieców, przez konieczność „ciężkiego transportu”.

Stoimy obok fundamentów kotłowni. W tej chwili roboty są przerwane, ponieważ okazało się, że magazyn węgla znajdowałby się — według projektu — o kilkadziesiąt metrów za daleko, co opóźniałoby i utrudniałoby dostarczenie paliwa. Warto naprawić błąd i rozebrać dziś gotowe już fundamenty, aby w czasie produkcji osiągnąć większą wydajność. Oto drobny, ale jaki wymowny dla nas uczyć się ekonomicznej socjalistycznej — przykład widzenia dzisiejszej pracy w szerokiej perspektywie przyszłości.

Braterska troska

Co kilka miesięcy na tydzień lub dłużej przyjeżdżają na budowę inżynierowie z Leningradu.

Wtedy długo nieraz w nocy trwają dyskusje, wszystkie problemy, które nagromadziły się w ciągu tygodni i miesięcy zostają rozwiązane. Niejednokrotnie nie tylko problemy techniczne. Tow. Pyzalski, dyrektor cementowni i wszyscy inżynierowie opowiadają, że

radzieccy inżynierowie troszczą się o budowę, jak o swoją, osobistą sprawę. W czasie tych dyskusji wypływają sprawy ludzi, materiałów, sprawy bytowe. Mimo, iż inżynierowie mają niewiele czasu, każdy problem musi zostać rozwiązany do końca. Nie ma rzeczy bardziej ważnych i mniej ważnych.

Dziś inżynierowie leningradzcy pomagają nam budować, jutro pomagają będą w uruchomieniu zakładu, będą uczyć i instruować ludzi, obsługujących potężne młyny, zapalających po raz pierwszy piec. Historię Wierzbicy pisze przyjaźń między naszymi narodami. Ogień, który zapłonął w piecach będzie płomieniem niewygasającego braterstwa ludzi wolnych i budujących szczęśliwą przyszłość.

Krzysztof Niedzielski

Sprawa droga mieszkańcom ZSRR



Wielkie budowle komunizmu stały się sprawą drogą sercu każdego mieszkańca ZSRR. Zamówienia dla tych budowli wykonują pracownicy fabryk, rozrzuconych we wszystkich częściach Związku Radzieckiego.

Na zdjęciu: Stachanówka Kławdija Santalowa z Moskiewskiej Fabryki „Dynamo” przy obróbce mechanizmów, przeznaczonych dla kanału Wołga-Don.

fol. CAF

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

CWKS zwycięża Budowlanych (Chorzów) 2-1

Wojskowi odnieśli po ciężkiej walce zasłużone zwycięstwo.

CWKS z miejsca narzucił ostre tempo gry i miał przewagę przez pierwszych 30 minut.

Szereg groźnych akcji, które wytworzyły się w tym czasie pod bramką Budowlanych likwidował dobrze bronący w tym dniu Janik.

Budowlani przeszli do ofensywy w drugiej części me-

czu i odtańd zaznaczyła się ich przewaga. Szereg dobrych pozycji niewykorzystał Budowlani gdyż atak ich zawodził.

Zwycięzcy nie mieli w swym zespole słabych punktów. Na wyróżnienie zasługuje dobra gra Janeczka, który był inicjatorem wszystkich akcji.

Z Budowlanych wyróżnić należy Wleczorka. Grzywo- cza i Janika.

Gwardia (Kraków) mistrzem I ligi piłkarskiej

Wyłoniony został już mistrz I ligi piłkarskiej, którym jest drużyna krakowskiej Gwardii. Gwardia zdobyła w 21 grach 31 pkt.

Ostatni mecz jaki rozegrała krakowianka z Ogniwem (Bytom) nie odbierze im już pierwszeństwa.

Po 21 grach na dalszych miejscach znajdują się: Górnik (Radlin) — 27 pkt., CWKS — 27 pkt., Budowlani (Chorzów) 25 pkt.

Rozgrywki w województwie

W Białymstoku na boisku „Kolejarza” odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami „Ogniwa” (Białystok) i „Unii” (Hajnówka).

Mecz zakończył się zwycięstwem „Ogniwa” w stosunku 3:2 (1:0).

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany pomiędzy KS „Włókniarzem” z Wasilkowa i białostocką „Spójnią” zakończył się zwycięstwem drużyny wasilkowskiej w stosunku 7:1 (3:0).

Kalendarzyk imprez sportowych

Dnia 4 bm. godz. 10 w sali szkoły TPD turniej siatkówki szkół ogólnokształcących.

Dnia 4 bm. rozgrywki tenisa stołowego:

Ogniwo (Białystok) — Kolejarz (Elk); Ogniwko (WRN) — Unia (Hajnówka) w świetlicy ZS Ogniwko przy ul. Ogrodowej 9.

Budowlani (Białystok) — Spójnia (Olecko) w świetlicy

ZKS Budowlani ul. Słonim- ska 19.

4 bm. rozgrywki piłkarskie o wejście do klasy wojewódzkiej.

Kolno: Ogniwko — Spójnia Suwałki. Olecko: Spójnia — Spójnia Augustów. Lapy: Kolejarz — Budowlani Bielsk. Goldap: Gwardia — Spójnia Elk. Sokółka: Budowlani — Gwardia Ib Białystok.

Na dolarowym rynku

Ludobójcy między sobą

Pan Remer jest zdziwiony. Jest on zastępcą przewodniczącego neohitlerowskiej SRP (Sozialistische Reichs Partei). Domaga się zwolnienia z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, których nazywa „godnymi poważania przywódcami wojennymi Niemiec”. Jak można ich nie zwolnić, skoro zosta-

li ukarani „za czyny, które uznane zostały za zbrodnie wojenne, które jednakże są popełniane na daleko większą skalę przez aliantów w Kores”.

Rzeczywiście, gdyby żył Hitler, podałby Moe Arthura czy Riggsworta rolę i powiedział: „Kameras, gratuluje w imieniu służby”.

„Biedna” młodzież

Papież się martwi. Martwi się o młodzież. W jednym z ostatnich listów apostołskich zwraca on uwagę na „zagrożenie młodzieży” w krajach demokracji ludowej, ponieważ „pozbawiona jest tych nauk niezbędnych w jej wieku, które w przyszłości stworzyłyby z niej prawdziwych obywateli, godnych miłości chrześcijan, a obecnie chroniliby jej niewinność”. A

równocześnie na osi Waszyngton - Watykan opracowuje się znane plany ludobójstwa. Wszystko w porządku.

Znany młodzieź nie pozbawiona „tych nauk niezbędnych w jej wieku”. Jedną wyszła z błogosławieństwem papieskim pod rozkazami Hitlera na podbój Europy. Inna — tażza Atlantyku — pała miłostką i wściekłością, morduje kobiety i dzieci.

Amerykańska „niepodległość”

Czy wiecie co to jest niepodległość?

Reakcyjny dziennik amerykański „New York Times” dowodzi w jednym z artykułów, że „Grecja i prawdopodobnie Turcja straciłyby swą niepodległość, gdyby nie pomoc USA”.

Gdyby nie „New York Times” nie widzieliśmy, że żołnierze tureccy dzięki „po-

mości” USA bili się w Kores o niepodległość Turcji.

Nie widzieliśmy również, że „niepodległością” nazywać trzeba także fakty, jak ten, że ambasador amerykański szarogęsi się w krajach obdarowanych ową „pomocą”, że powstają coraz nowe bazy amerykańskie, że cowboy imperialistyczny rządzi się jak okupanci na ulicach tych wszystkich krajów.

Mat.

Przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich



Fala oburzenia przeciwko remilitaryzacji Niemiec ogarnęła cały lud francuski.

Na zdjęciu: rybacy w jednym z portów francuskich umieszcili napis, żądający niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

fol. CAF

Kto płaci za wojenną gospodarkę Francji

Komitet „mędrców atlantyckich” rozesłał do wszystkich rządów państw uczestniczących w pakcie atlantyckim zawiadomienie, że z początkiem listopada winny one przedłożyć projekty wydatków na „wspólną obronę” na rok 1952.

Rząd francuski, wierny satelita imperializmu amerykańskiego, który niedawno w Orlawie i Waszyngtonie dał wyraz swej gorliwości w dziele przygotowań wojennych, obecnie w gorączkowym tempie opracowuje projekt wkładu do atlantyckiej puli agresji.

Dla społeczeństwa francuskiego projekt ten, jakkolwiek jeszcze nie ogłoszony, nie jest tajemnicą. Budżet na rok 1952, przedłożony niedawno przed rząd Zgromadzenia Narodowemu, wyraźnie wskazuje linie „rozwojową” Francji. A więc wydatki na zbrojenia, na prowadzenie „brudnej wojny” w Wietnamie mają wynieść około 1500 miliardów franków. W roku bieżącym wydatki te wynoszą 740 miliardów franków. Suma ta, będąca przeciętą tylko połową przewidzianych na rok przyszły wydatków, była dla Francji ogrom-

nym ciężarem, który podważył gospodarkę francuską.

Jakim sposobem rząd francuski zamierza zdobyć potrzebne pieniądze na ten rozdział budżetu wojenny? Kto będzie pokrywał wydatki związane z dalszym prowadzeniem wojny w Wietnamie, z budową baz dla amerykańskich samolotów oraz wielu obiektów strategicznych? Ostatnie lata unaocznily wyraźnie metody francuskiej reakcji, która dla częściowego chociażby pokrycia deficytu budżetowego, wywołanego nadmiernymi zbrojeniami, nie waha się przed stałym pogłębianiem inflacji, przed obracaniem ludności pracującej coraz to większymi ciężarami.

Jedną z metod jest metoda „oszczędzania” na wydatkach inwestycyjnych, ograniczenie przemysłu pokojowego, coraz większe ograniczenie wydatków na akcję socjalną itp. W roku 1950 wydatki na oświatę wynosiły 7,4 proc., w roku 1951 6,6 proc. Budownictwo mieszkaniowe, które w myśl pierwotnych projektów odbudowy winno rocznie wynosić 450 000 mieszkań, w roku ubiegłym zostało wykonane tylko w 9 proc. W bieżącym roku budownic-

two mieszkaniowe zostało prawie zaniedbane. Buduje się natomiast luksusowe mieszkania dla amerykańskich okupantów. Poza tym rząd zapowiedział tzw. „reorganizację” ubezpieczeń społecznych przewidując całkowite wstrzymanie dotacji ze skarbu państwa.

Wypróbowanym sposobem ratowania budżetu przez kolejne rządy Francji jest coraz mocniejsze przykręcanie śruby podatkowej. Od roku 1947 do roku bieżącego podatek bezpośredni wzrósł o 389 miliardów franków, podatki pośrednie zaś wzrosły o 640 miliardów franków. W roku 1952 podniosła się one o dalszych 300 miliardów.

Głównym sposobem łatania dziur w wojennym budżecie Francji będzie dalsza wyższość cen artykułów rolnych i przemysłowych, dalsze wyściski z mas pracujących ich groszowych zarobków. Rok 1950 był rokiem szaleńczego wyścigu cen, który trwał wciąż nadal z niesłabnącą siłą. Zaledwie chleb podskoczył z 38 franków na 50 franków za kilogram, gdy ogłoszona została wyższość ceny mleka. W październiku nastąpiła 12 proc. podwyżka ceny cukru, podrożenie oliwy o 12

franków na litrze, zapalek o 50 proc. Nawet takie artykuły jak podręczniki szkolne podrożały w tym roku o 40-50 proc.

Ta rabunkowa polityka rządu Plevana nie jest jednak w stanie zapobiec deficytowi, który według oceny prasy paryskiej wyniesie blisko 1 400 miliardów franków. W perspektywie przynosi ona zapewne dalsze pogorszenie sytuacji gospodarczej kraju, dalszego wzrostu nędzy mas pracujących.

Masy pracujące Francji stawiają coraz głośniejszy opór polityce wyzysku i awanturnictwa wojennego rządu Plevana. Program Komunistycznej Partii Francji, która wskazuje narodowi jedyną słuszną drogę ocalenia Francji przed niebezpieczeństwem wojennym, przed pogłębiającym się kryzysem gospodarczym, przed coraz większym uzależnianiem Francji od dyktatu amerykańskiego, znacząco poparcie najszerzym masom. Narodowi francuski bowiem nie chce być naręczonym zbrodni imperialistów, chce budować lepszą przyszłość i pokój wspólny z wszystkimi demokratycznymi narodami.

L. M.